CZĘŚĆ XVI. № 52. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek 9/21 Lipca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 18/30 *Lipca*.

NOWINY DWORU.

Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Szwedzkiego, baron Palmstjerna, który, po powrocie s kilku-miesięcznego urlopu do Szwecyi, miał już zaszczyt być przyjętym przez N. PANA, 1 b. m. miał posłuchanie u N. CESARZOWY.

Tegoż dnia, mieli zaszczyt być przedstawionymi N. PANU, w pałacu Peterhofskim: hrabia d'Houdetot, par Francyi; baron Ende, były w. mistrz obrzędów dworu Badeńskiego; baron Prosper de Barante, syn posła francuskiego; wicehrabia de Julvecourt, podróżny francuski i baron Sarachaga-Uria, były oficer służby Badeńskiej. Też same osoby, razem z baronem von Hammerstein, jenerał-porucznikiem służby austryackiej, który przedtem już był J. C. M. przedstawiony, miały zaszczyt być przyjętymi przez N. CESARZOWĘ.

— Spacer w Peterhofie (rezydencyi CESARSKIEJ za miastem) 1 Lipca, w dzień Imienin N. CESARZOWEJ, był odłożony s powodu niesprzyjającej pogody, i telegrafem przez Alexandryją (druga także rezydencyja) otrzymano w Petersburgu roskaz N. PANA iż obchodzenie tego dnia odbędzie się 2 Lipca. Pomimo że większa część zgromadzonej w Peterhofie publiczności zmuszona była wrócić do Petersburga, mnóstwo ludu w tym dniu się zebrało. Jasna pogoda sprzyjała jedynemu w swoim rodzaju obchodowi. Wesołe gromady przechodzących się napełniały illuminowane ulice ogrodu do samego świtu.

— J. C. W., WIELKI XIĄŻĘ MICHAŁ wrócił tu 5 b. m. wieczorem ze swojej podróży.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z d. 25 z. m., za gorliwą służbę, mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza: 2 klassy, Członek Rady korpusu Inżynierów Górnictwa, zostający w orszaku J. C. M. Jen.-major hr. *de St. Aldegonde;* — Św. Stanisława 1 klassy, Zarządzający Wojenno-pochod. J. C. M. Kancelaryą, Sekretarz Stanu Rzeczyw. R. St. *Posen*, i Dyrektor korpusu Paziów Jenerał-major *Ignatjew*.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, z d. 11 z. m., za gorliwą służbę, na poświadczenie Ministra Oświecenia, mianowani kawalerami orderów: Św. Stanisława 3 klassy, Cenzor Petersburskiego Komitetu Cenzury, Radzca Kolleg. *Gajewski;* Dyrektor szkół gubernii Wołyńskiej Radzca Dworu *Bokszczanin*, i Dozorca Ronorowy szkoły pow. Bobrujskiej Radzca Honor. *Bułhak:* tegoż orderu 4 klassy, Radzcy Dworu: urzędnik do szczeg. polec. przy Dep. Norodow. Ośw. *Tomaszewski*, i lekarz Uniwer. Św. Włodzimierza *Majewski;* Assesorowie Kolleg.: Adjukt Uniwer. Św. Włodzimierza *Hreczyna* i Etatowy Dozorca szkoły pow. Nowogrod-Wołyńskiej *Hlebowski;* Starsi Nauczyciele gimnazyów: Klewańskiego, *Zborzewski* i *Turowicz*, i 2 Kijowskiego *Jeropes;* i Naczelnik Stołu w Kancelaryi Kuratora okręgu Naukowego Białoruskiego *Łazarewicz*.

Dalsze szczegóły o podróży J. C. W. W. XIĘCIA NASTĘPCY CESARZEWICZA.

23 Czerwca J. C. W. w towarzystwie Kazańskiego Wojennego Gubernatora, Jenerał-adjutanta Strekałow, i Naczelnika 6 okręgu korpusu żandarmów hr. Apraksina, wyjechał s Kazania, o 12 wiorst przy Usłoni, przeprawił się przez Wołgę, i przejechawszy guberniją Kazańską, zatrzymał się o 4ej, w mieście Buińsku, skąd po obiedzie jechał dalej do Symbirska i tam stanął o 10ej wieczorem.

24go, W. X. NASTĘPCA przyjąwszy urzędników, szlachtę i znakomitych kupców, był w Soborze na mszy św., którą odprawiał Biskup Anatoli; poczem raczył zwiedzić gymnazium i założoną przy niem pensyą szlachecką, dom pracy,

wystawę rękodzielnych i przyrodzonych płodów gubernii, zakłady Izby Powszechnej opieki i miejsca przez N. Cesarza wskazane do zrobienia zejść z górnej części miasta do dolnej ku brzegowi Wołgi. Wieczorem zgromadzenie szlacheckie Symbirskie dało bal na cześć Najjaśniejszego gościa, który J. C. W. obecnością swoją zaszczycić raczył.

25go, W. X. Następca, wyjechał s Symbirska o 7ej zrana i o 21 wiorst od miasta, w wsi Kluczyszczach, należącej do dóbr Panującej familii, raczył zatrzymać się, dla wysłuchania mszy św., poczém razem z Wice-prezydentem Departamentu dóbr Panującej familii, mistrzem Dworu Perowskim, oglądał magazyn zapaśny i cały porządek ogólnego zarządu włościan, niedawno s pod wiedzy skarbowej przyłączonych pod zarząd dóbr Cesarskich. J. C. W. obiadował w mieście Syzraniu, a nocował w Chwałyńsku.

26go, W. X. Następca, obejrzawszy malowniczo leżące i bogate miasto Wołgsk i szczególnie dobrze utrzymany dom wojennych kantonistów, raczył przeprawić się na lewy brzeg Wołgi, dla zwiedzenia szeregu Niemieckich kolonij. Cesarzewicz przybył do Schafhauzen, gdzie pastor przy wchodzie J. C. W. miał krótką stosowną przemowę; oprócz Schafhausen, W. X. raczył zatrzymać się nieco w kolonii Unterwalden i najbogatszej ze wszystkich Katarinenstadt; i tu, jak we wszystkich po drodze leżących osadach, J. C. W. był spotkany i witany z uczuciami najwyższej szczerej radości; około jedynastej wieczorem stanął nad Wołgską przeprawą u Pokrowskiej słobody, i przy blasku ogniów rozłożonych w różnych częściach Saratowa, przeprawił się na statku do miasta; pomimo ciemność nocy, tłumy ludu przeprowadzały J. C. W. aż do domu przygotowanego na przyjęcie Najjaśniejszego Gościa.

27go, W. X. Następca o 10ej zrana przyjął gubernialne władze, szlachtę, wyższe duchowieństwo i przedniejszych kupców: potem był na mszy św. odprawionej przez Biskupa Jakuba, w Soborze, gdzie po odśpiewanej modlitwie za dni N. Cesarza i całego Najjaśniejszego Domu, zaintonowane zostało wieczne odpocznienie Piotrowi W., sprawcy obchodzonego w tym dniu zwycięstwa pod Połtawą; po mszy W. X. Następca oglądał gymnazium, wystawę rękodzielnych i przemysłowych płodów gubernii, plantacyją jedwabników, zakłady Izby Powszechej opieki i szpitał artylleryjski. O 9ej wieczorem zaszczycił bytnością swoją bal dany przez szlachtę Saratowską.

28go, J. C. W. obejrzał rezerwę konnej artylleryi i odbył musztrę ogniową, zwiedził wybornie zabudowane i utrzymane więzienie, pożarową komendę i monastyry męski i żeński.

— S Petersburga Wyjechali: 4—5 b. m., do Wilna, Assesor Rzymsko-Kat. Kollegiium Wileński Prałat *Żyliński;* do Kamieńca-Pod., dym. Radzca St. *Butiagin.*

Odessa 18 Czerwca. Podług otrzymanych z Wozniesieńska wiadomości, w przyszłym Sierpniu, w okolicach tego miasta, J. C. Mość odbędzie przegląd całej rezerwowej jazdy. Przygotowania do tego przeglądu i do połączonych z nim wielkich manewrów kawaleryi, trwają już od niejakiego czasu. Spodziewają się przybycia NN. Państwa, w drugiej połowie Sierpnia. J. C. W. Wielki Xiążę Następca, wówczas także się zjedzie z Najjaśniejszym swoim Ojcem, po ukończeniu zamierzonej do tego czasu podróży po Cesarstwie. Przyjazd części Cesarskiego Dworu i wielu znakomitych osob z zagranicy pomnoży świetność odwiedzin Cesarskiej familii w południowym kraju Rossyi. — W okolicach Wozniesieńska zgromadzi się na przegląd 350 szwadronów jazdy, ze wszystkich wojskowych osad i z innych korpusów, oprócz tego 28 batalionów piechoty, sformowanych z żołnierzy mających nieograniczoną dymissyją po wysłużeniu najmniej 20 lat w rzeczywistej służbie, i 164 dział konnej jazdy. Wojska na przegląd wyznaczone, niebawnie zaczną ściągać ku miejscu przeglądu. Massa jazdy, mająca się zgromadzić w okolicach Wozniesieńska, będzie najliczniejsza, jaka kiedykolwiek manewrowała na jednej płaszczyznie, od czasu zaprowadzenia wojsk regularnych w Europie. Manewry jej trwać będą dni kilka, i niewątpliwie, przedstawią widok, godny uwagi spodziewanych Najjaśniejszych i znakomitych gości. Sądzą, że NN. Państwo, po skończonych manewrach, udadzą się do brzegów Czarnego morza i do Krymu, i że N. Cesarz obejrzy potém flotę Czarnomorską i różne roboty odbywające się w Nikołajewie i Sewastopolu.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 5 Lipca. W przeszły Piątek, Królowa Jmć, po kilku dniach nieprzerwanego zajęcia się sprawami, wyjeżdżała po raz pierwszy s Kensington. Cały jej dwór składa się teraz z dam, należących do najznakomitszych domów stronnictwa Whigów. Zapewniają, iż Królowa Jmć, s xiężną Kent, przejadą za parę tygodni na mieszkanie do pałacu Buckingham.

— Z raportu parlamentowego za miesiąc Marzec, o poborze stęplowego od gazet, okazuje się, iż *Times* zawsze wyprzedaje prawie dwa razy większą liczbę exemplarzy od innych gazet, i co dnia średnią miarą zbywa około 12,000 exemplarzy. Po tej gazecie najwięcej ma czytelników *Morning Chronicle*, zbywająca co dnia po 8,000 exemplarzy; po niej zaś *Morning Herald*, zbywająca około 7,000. *Times* największy też posiada dochód z ogłoszeń, i zawiera ich co dnia prawie dwa razy więcej niż *Morning Herald* i *Morning Chronicle.*

— W armii angielskiej znajduje się teraz dwóch cudzoziemskich monarchów, mianowicie: Król Hannowerski i Król Belgijów, obaj zostający w obowiąsku feldmarszałków. Prócz nich, armiia ta posiada dwóch tylko feldmarszałków: xięcia Wellington i xięcia Cambridge.

— Piszą z Dublinu pod d. 24 Czerwca: «Kilkuset tka-

czy i innych robotników, umierających z głodu, zebrało się dzisiejszego ranku na ulicy Francis-Street, i złupiło tam kilka sklepów piekarskich, tudzież kilka wozów, naładowanych chlebem. Policya pośpieszyła na to miejsce, ale, w chwili jej przybycia, tłumy już się były rozpierzchły. Członkowie towarzystwa dobroczynności zapewniają, iż co dnia są świadkami scen nader okropnych i że dziwią się iż popełniane przez wygłodniałe tłumy przestępstwa nie są większej wagi. — 30 Czerwca odbyła się pierwsza próba podróży po nowej drodze żelaznej z Londynu do Birmingham, za pomocą parowego wozu, ciągnącego długi szereg innych powozów. Na części drogi którą przejechano, powozy ubiegły 50 mil ang. w godzinę czasu.

— Ostatnimi dniami, s północnej strony zamku Windsor, odkryto loch podziemny, nader znacznej rozciągłości. Wykuty jest on w skale, i ma 60 stóp długości.

Paryż 6 Lipca. Na pos. izby parów 2 b. m., minister skarbu przełożył jej budżet 1833, przyjęty już przez izbę deputowanych, i wielki-kanclerz mianował natychmiast komitet, mający się zająć jego rozbiorem. Ministrowie spraw wewn. i handlu przełożyli także kilka projektów, już w izbie deputowanych przyjętych, które podobnież poruczone zostały dla rozbioru osobnym komissyom. Posiedzenie zamknięto o 4ej i izba odroczyła się do 6 b. m.

— Xiężna Orleanu, w towarzystwie swojego małżonka, i dziedzicznej wielkiej xiężny Mecklenburg Schwerin, zwiedziła 30 z. m. pałac, muzeum i ogród Luxemburski.

— Czytamy w *La Presse:* «P. Waghorn, któremu rząd angielski i kompania Wschodnio-Indyjska poruczyła urządzenie komunikacyi parowej pomiędzy Indyami a Egyptem, zatrzymał się kilka dni w Paryżu, i dał nam wiele interesujących szczegółów w przedmiocie swojego przedsięwzięcia. Pod jego kierunkiem urządzić się ma regularna komunikacya, za pomocą statków parowych, pomiędzy Bombay i Suez. Z Suez wyprawiane będą po trzy razy na miesiąc statki do Indyj, i, skutkiem układu zawartego z zarządem poczt we Francyi, odjazd ich odpowiadać będzie dniom zawijania do Alexandryi statków francuskich. Takim sposobem całą podróż s Paryża do Bombay będzie można odbyć we dni 35 do 40; a mianowicie: 3 dni s Paryża do Marsylii; 10 dni z Marsylii do Alexandryi; 3 do 4 dni z Alexandryi do Suez i 20 — 25 z Suez do Bombay. Dotychczas, na odbycie podobnej podróży, potrzeba było około 4 — 5 miesięcy.»

— W *Revue des Deux Mondes* czytamy: «W przeszłym tygodniu odbyło się tu zgromadzenie doktrynerów, dla zabezpieczenia przyszłego losu gazety *Journal de Paris*. P. Guizot, sprawował w niem obowiąski prezydenta. W nagrodę za usługi jakie gazeta wspomniona stronnictwu doktrynerów wyświadczyła, postanowiono przystąpić niezwłocznie do składki, dla zabespieczenia dalszego jej wychodzenia. Ze składki tej, w której uczestniczyli PP. Jaubert, Duchâtel, Duvergier de Hauranne, de Remusat, Eynard i in. zebrano 300,000 fr. i dla tego *Journal de Paris* będzie się odtąd mógł uważać za urzędowy organ wspomnionego stronnictwa.

— Tutejszej Akademii Nauk, na pos. jej w dniu 2 b. m. zakomunikowane zostały dwie ważne wiadomości, tyczące się dwóch najsławniejszych ludzi XVII wieku. P. Cousin, w ciągu ostatniej swojej podróży do Hollandyi, zebrał kilka nieogłoszonych jeszcze drukiem listów znanego Descartes, s których jeden, pisany w języku hollenderskim, dowodzi w sposób niezaprzeczony, iż sławna jego przygoda z majtkami niderlandzkimi mogła być przynajmniej podobną do prawdy. Ale najważniejszym ze znalezionych w Leydeńskiej bibliotece rękopisów, jest zdanie sławnego Huyghensa, o zasługach Descarta, uważanego jako filozofa, matematyka i fizyka. W tym ostatnim względzie, Huyghens, jak wiadomo, może być sędzią nader zaufania godnym. W ogólnej, lecz nader surowej krytyce, zanosi on przeciw Descartowi skargę, która, w razie jeśliby okazała się sprawiedliwą, może być nader wielkiej wagi. Huyghens, którego bezstronność i sumienne zamiłowanie prawdy nie może ulegać żadnej wątpliwości, zapewnia, iż długo widział u Descarta rękopis Snelliusa, w którym cała teorya załamania promieni słonecznych, wydana później przez Descarta za jego własną, obszernie była rozwinioną. — Druga z udzielonych Akademii wiadomości jest jeszcze ważniejszą. Tyczy się ona Newtona. W Anglii odkryto ostatniemi czasy wiele autentycznych rękopisów tego sławnego męża. P. Robinson, dożywotni sekretarz Królewskiej Akademii w Edinburgu, miał je wszystkie w swoim ręku, i, Dr. Brewster, znany w świecie uczonym z biografii Newtona, otrzymał zlecenie ogłoszenia tych rękopisów drukiem. Ważne te dokumenta składają się z obszernej korrespondencyi, gdzie, w liczbie innych, znajduje się list, jawnie dowodzący, iż obojętność Newtona ku płci pięknej wcale nie była tak daleko posunioną, jak dotąd głosili jego biografowie. Jest to formalne miłośne oświadczenie.

— P. Wiktor Hugo mianowany został oficerem, a P. Alexander Dumas kawalerem Legii Honorowej.

— Dzienniki tutejsze, prawie wyłącznie, zapełnione są teraz zdaniami sprawy z ostatnich posiedzeń sądu wojennego w Marsylii, które, jak wiadomo, skończyły się uznaniem jener. de Rigny za niewinnego. P. Filipp Dupin, który umyślnie udał się tam s Paryża, dla sprawowania obowiąsków obrońcy P. de Rigny, otrzymał za to summę 30,000 fr.

— Jenerał Bugeaud spodziewany jest w Paryżu, w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Sądzą powszechnie, iż otrzymawszy nowe instrukcye, P. Bugeaud wróci do Afryki w charakterze jeneralnego rządcy.

— Świeżo otrzymany tu numer gazety *Moniteur Algerien*, w urzędowej swojej części, zawiera co następuje: «Jeneralny rządca śpieszy zawiadomić mieszkańców posiadłości francuskich w Północnej Afryce, iż N. Król Jmć Francuzów, w d. 15 b. m., raczył zawarty przez jenerała Bugeaud z Abdel-Kaderem traktat utwierdzić.»

*

— Gazety tutejsze ogłaszają następujące telegraficzne depesze, otrzymane z nad granic hiszpańskich:

«Bayonna 3 Lipca, o 6½ wiecz. Esparterro otrzymał 26 z. m. w Logrono od barona de Meer wiadomość o poruszeniu don Karlosa w kierunku Tortosa, przedsięwziętem w zamiarze przeprawienia się na drugą stronę Ebru, i, dowiedziawszy się w tymże czasie, iż batalijony nieprzyjacielskie z Nawarry i Alava zgromadzają się u Orduna, zagrażając górnej części Ebru, powziął obawę względem bezpieczeństwa Kastyllii, i 27 t. m., z 8miu batalijonami, wyruszył w kierunku Arceniega, gdzie znajduje się jeszcze 9 innych batalijonów. Jenerał Esparterro zostawił 8 batalijonów w Ribera i portugalczyków w Vittoriia. Oraa 25 b. m. znajdował się w Alcaniza, i wysłać miał jednę dywizyę przeciw Belchite, a drugą przeciw Molinie, która zostaje jeszcze w ręku karlistów.»

«Bayonna 4 Lipca o 9 rannej. (Podprefekt do Ministra spraw wewnętrznych). Donoszą mi z Saragossy, iż don Karlos, 28 z. m. u Mora i Flix przeprawił się przez Ebro.»

— Ostatnię tę wiadomość potwierdza zupełnie depesza telegraficzna z Bayonny, otrzymana 6 b. m. o południu.

— W jednej s tutejszych gazet czytamy: «Wiadomości ostatniemi dniami z nad granic hiszpańskich otrzymane, nader są nieprzyjaźne sprawie Królowy. Don Karlos, s całem swojem wojskiem, wynoszącem od 12,000 do 15,000 ludzi, przeprawił się na drugą stronę Ebru i znajduje się teraz w Incartationes. W tych okolicach niemasz żadnych wojsk Królowy, któreby się dalszym postępom karlistów oprzeć mogły, kiedy, w tymże czasie, liczne bandy karlistowskie, przebiegające kraj we wszystkich kierunkach, nie omieszkają przyłączyć się do wielkiej swojej armii. Jedyna ważna zawada jaką karliści na drodze swojej spotkać mogą, znajduje się dopiero pod murami samego Madrytu, gdzie gwardya narodowa jest dobrze uzbrojoną i cały kraj szczerze sprawie konstytucyjnej sprzyja. Don Karlos spotka tam bezwątpienia zacięty opór, i s trudnością przyjdzie mu, za pomocą 15,000 wojska, opanować ludną stolicę. Tymczasem, legitymiści, powzięli najlepszą otuchę, i zapewniają, iż wszystkie karlistowskie korpusa otrzymały roskaz kombinowania poruszeń swoich w taki sposób, ażeby, pod koniec bieżącego miesiąca, połączyć się z główną armiją pod murami Madrytu, i, z drugiej strony twierdzą, iż armija Królowy zupełnie jest rosprzężoną i wcale do skutecznego oporu niezdolną. Ale nazbyt dobrze obeznani jesteśmy z łatwością z jaką się legitimiści przesadzonym nadziejom oddają, iżbyśmy we wszystkiem wierzyć im mogli.»

Kair 18 Maja. Wczora przybył tu jeden beduin z Yembo, z listami prywatnemi, dobrze wyjaśniającemi powody milczenia, jakie pasza we względzie ostatnich wypadków w Arabii zachowuje. Mehemet Ali zawarł był s potężnem pokoleniem beduinów, Hawazim, liczącem około 30,000 ludzi opatrzonych w broń ognistą, rodzaj traktatu, i od lat kilku pokolenie to ustąpiło mu było dobrowolnie wąwozów Yembo i Mediny. Ale, pasza, żąda mieć tylko poddanych nie zaś sprzymierzeńców, i dobre porozumienie ze wspomnionem pokoleniem wkrótce się zachwiało. Mehemet Ali roskazał oddziałowi wojsk swoich, złożonemu s trzech pułków, liczących razem około 12,000 ludzi, pod roskazami Churszid paszy, zająć korzystne stanowisko położone tak, iżby przez jego zajęcie wojsko hawazimów znalazło się zamknionem pomiędzy wspomnianym oddziałem a Mediną, i takim sposobem zostało przywiedzione do uległości. Ale hawazimowie uprzedzili w tém Churszid paszę, napadli nań niespodzianie, około świtu, i całkowicie wojsko jego znieśli. Sam naczelny dowódzca potrafił uratować się ucieczką, w towarzystwie kilku jezdnych; lecz dotąd do Mediny nie wrócił i wcale nie wiadomo co się z nim poźniej stało. W chwili wyprawienia tych wiadomości, hawazimowie skierowali się ku samej Medinie, gdzie dowodzi jeden z synowców Mehemeta Ali, Abbas pasza.

Nie sądzą iżby dowódzca ten ośmielił się wystąpić przeciw beduinom w pole; i, z drugiej też strony, beduinowie nie mają dostatecznych sił dla zdobycia miasta obronnego i dobrze zaopatrzonego w artyllery. Ale Medina nie może wytrzymać długiego oblężenia bez nowych od Egyptu zasiłków, i, idzie teraz o to, czyli Mehemet Ali będzie miał dość czasu dla dostarczenia miastu temu zbrojną ręką żywności i wojennych zapasów. Chęć podbicia Arabii, zawsze była dla Mehemeta Ali zródłem rozmaitych klęsk i nieszczęść. Wojna w pustyni przyprawiła już go o stratę pięciu kolejno wysyłanych tam armij, chociaż dotychczas nie przyniosła mu żadnej korzyści. Teraz, Mehemet Ali nie byłby już nawet w stanie przedsięwzięcia wewnątrz tego kraju wyprawy tak silnej, jaka miała miejsce w 1821, pod wodzą Tussan beja. Upadek cen bawełny wycieńczył wszystkie zródła jego dochodów i brak nowozaciążnych dla wojska co dnia żywiej czuć się daje. W razie nowego zaciągu, nie pozostałoby wcale ludzi potrzebnych dla uprawy roli: wojsko zaś rozłożone w Syryi, nigdy nie byłoby w stanie znoszenia trudów, nieodłącznych od wojen wewnątrz Arabii.

— Oddawna układane projekta urządzenia na Nilu olbrzymiego mostu, zdają się nakoniec bliskiemi doprowadzenia do skutku. Most niezwłocznie zostanie rospoczętym, i ukończy się, jak zapewniają, w przeciągu lat sześciu. Ogromna ta budowa założoną być ma na końcu Delty, o 5 mil niżej Kairu, w miejscu gdzie się rzeka rozdziela na dwa ramiona, i urządzoną będzie tak, ażeby zimą, kiedy woda Nilu opada nazbyt nisko i nie może być więcej do użyźniania pól użyteczną, — służyć mogła zamiast śluzy, dla podwyższania wody do żądanej wysokości. Wyrachowano, iż, w początkach trzeba będzie około 24,000 robotników dla sypania grobli, kopania pobocznych kanałów i t. p., 340 kowali, i 650 cieśli, którzy sprowadzeni zostaną z arsenału rządowego w Alexandryi. S powodu braku robotników zwyczajnych, do tej pracy użyte być mają 4 do 5 pułków wojska.

Ateny 11 Czerwca. 22 Maja całe miasto nasze zostało niespodzianie zatrwożone. O 2ej dał się słyszeć okropny łoskot, połączony s trzęsieniem ziemi, i z samego środka miasta wzniósł się gęsty słup płomienia i dymu, rozrzucający do koła szczątki kamieni. Mieszkańcy sądzili już że we środku ich miasta tworzy się wulkan i jęli na wszystkie strony uciekać. Ale wkrótce okazało się, iż płonął jeden tylko dóm, w którym wybuchła część prochu, tajemnie, mimo zakazu policyi, przechowywanego. Wojska linijowe, przy pomocy sikawek poselstwa austryackiego, które sam poseł, P. Prokesch, na miejsce pożaru przywiózł, pośpieszyły na ratunek; i, przy dzielnej ich pomocy, potrafiono ochronić miasto od niebespieczeństwa daleko większego: gdyż w lochach płonącego domu znajdował się jeszcze zapas prochu, daleko większy od tego który naprzód wybuchnął, i zaledwie udało się zasłonić go od ognia przez całkowite zalanie wodą posady domu. Przypadek ten posłuży przynajmniej grekom za przestrogę, iż ostrożności policyjne względem handlu niebespiecznémi materyałami przedsiębiorą się dla własnego ich dobra i lepiej zachowywane być powinny.

— 27 Maja, w obecności samego Króla Jmci, odbyło się uroczyste otwarcie świeżo założonego uniwersytetu, i publiczne lekcye już się w nim rospoczęły. Szczególniej uczęszczane są licznie lekcye professora Ross, o archeologii. *(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Niemcy, s powodu nastania pory wód mineralnych, przedstawują teraz szczególny obraz działalności i ruchu. Monarchowie, ministrowie, dyplomaci, wojownicy, wszystko się z sobą spotyka, rozmija i krzyżuje na pięknych tamecznych gościńcach. — Cesarz Austryacki, s Cesarzową, wyjechali już do Ischl, drogą na Saltzburg. J. C. W. arcyxiążę Jan, odbywa podróż w Czechach, skąd, jak zapewniają, udać się zamierza na wielkie manewra wojsk w południowej Rossyi. Królowa Bawarska, wyjechała do wód Karlsbadskich. Król Saski opuścił Pilnitz, dla udania się do Saltzburga, drogą na Czechy. J. W. Xiążę Nassau bawi na wodach w Kissingen. J. C. W. Wielki Xiążę Rossyjski Michał, znajduje się w Hollandyi, i, jak zapewniają, zamierza przedsięwziąść podróż do Londynu.

Powszechną skąd inąd uwagę w Niemczech zwraca zbliżająca się uroczystość odkrycia pomnika, wystawionego Janowi Guttenbergowi w Moguncyi. Pierwsza myśl dźwignienia trwałego i wspaniałego pomnika temu patryarsze czy wynalazcy sztuki drukarskiej, powziętą została jeszcze w 1804, na jednem zgromadzeniu uczonych; ale, dopiero w roku bieżącym, projekt ten doprowadzony został do skutku, przez towarzystwo które się umyślnie w tym celu zawiązało. Pomnik, według modelu zrobionego przez Thorwaldsena w Rzymie, odlany został w zakładzie P. Crozatier, w Paryżu. Na odkrycie jego wyznaczone zostały 14, 15 i 16 Sierpnia bież. r. Miasto Moguncya, przez publiczne ogłoszenia, wzywa na tę uroczystość wszystkich, których rzecz ta interesować może.

— W *Observateur Belge* czytamy:

«Od dwóch lat, w okolicach Mästrychtu, żyje w stanie dzikości młoda dziewczyna, rodem, jak zapewniają, włoszka, obrawszy sobie mieszkanie w ogromnych kopalniach kamieni, któremi miasto jest otoczone i unikając wszelkiego spotkania z wieśniakami, którzy ofiarowali jej pomoc swoję. Przybyła ona do Mästrychtu pieszo, sama jedna, poszukując jakoby krewnych, po których dostać się jej miał znaczny spadek. Ale, sądząc z jej słów i powierzchowności, wzięto ją za pozbawioną rozsądku i odmówiono jej nawet wstępu do tej fortecy, i odtąd nieszczęśliwa ta błąkała się w okolicznych lasach i kopalniach. Dziś dowiadujemy się iż Konsul Sabaudzki zgłosił się po nią, i że z jej zeznań okazuje się iż jest dziedziczką możnego domu, której, za pomocą rozmaitych intryg, pozbyć się chciano.

Statystyka.

ZDANIE SPRAWY ZARZĄDU MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI.

(Ciąg dalszy.)

CZĘŚĆ KRYMINALNA.

Zostawało pod sądem na początku roku osób:	W r. 1833.	1834.	1835.
Płci męskiej	1,543	1,199	533
Płci żeńskiej	50	69	46
W ciągu roku przyszło męszczyzn	8,310	8,386	8,695
— — — — kobiet	674	570	619
Wyszło s pod sądu	9,309	9,645	9,107
W tej liczbie uniewinnionych	1,622	1,365	1,359
Zostawionych w podejrzeniu	578	885	460
Zwróconych do niższej instancyi	2,117	1,248	2,148
Skazanych:			
Na ciężką robotę w Syberyi (каторжная работа)	111	107	169
Na zesłanie (на поселеніе), na roboty w twierdzach i na oddanie do wojska	711	778	674
Na inne lżejsze kary	4,170	5,262	4,297
Pozostało 1 Stycznia następnego roku:			
Pod sądem osób płci męskiej	1,199	533	727
— — — — żeńskiej	69	46	59

Porównanie to okazuje, że liczba zostających pod sądem 1 Stycznia 1836 r., o połowę prawie jest mniejszą, niż liczba jaka zostawała 1 Stycznia 1834 r.; 2) że liczba kobiet pod sądem w 1833 r. wynosiła nieco więcej niż $\frac{1}{12}$ męszczyzn, a w 1834 i 1835 r. dochodziła do $\frac{1}{14}$. Uznanych winnemi w 1833 r. było trzy razy prawie więcej niż uniewinnionych; w 1834 i 1835 r. przeszło cztery razy. Z

liczby uznanych winnemi uległa ciężkim karom $\frac{1}{40}$ całej ich liczby w 1833 r., $\frac{1}{60}$ w 1834 r., $\frac{1}{50}$ w 1835; karom zesłania, roboty w twierdzach i oddania do wojska w r. 1833 i 1835 uległa przeszło $\frac{1}{7}$, a w 1834 przeszło $\frac{1}{8}$ liczby wszystkich uznanych winnemi.

Podług rodzaju ważniejszych przestępstw zostawało pod sądem:

	1833 r.	1834 r.	1835 r.
Za zabójstwo	518	718	550
— samobójstwo	11	11	6
— rozboj	42	11	111
— pokrzywdzenia osobiste	442	393	383
— pobicie w kłótni (драка)	340	368	298
— podpalanie	33	66	71
— świętokradztwo	26	43	27
— sektarstwo	362	115	28
— kradzież prostą	907	1,032	1,071
— ——— gwałtowną	64	83	129
— uszkodzenie cudzej własności	358	275	114
— gwałtowne przywłaszczenie	238	221	309
— szkody w lasach	2,031	2,550	2,487
— niepozwolone kupczenie	326	191	270

W ogólności rok 1835 jak i poprzednie, dowodzi, że powiększające się szkody w lasach zasługują na szczególną rządu uwagę; że, jeżeli liczba zabójstw jest znaczna, za to w innych zbrodniach, jako to: w świętokradztwie, podpalaniu i samobójswach liczba przestępców jest mała; że jeżeli wszystkie przestępstwa gwałcące prawa osobiste dowodzą porywczywości w niższej klassie ludu, za to mała liczba obwinionych o kradzież gwałtowną dowodzi jak mało dotąd łączy się chytrości s posięganiem na cudzą własność.

Z liczby winowajców przez Departamenta Senatu na karę osądzonych, okazało się winnych po raz drugi przestępstwa za które byli sądzeni 207; po raz trzeci 49, po raz czwarty 4. Największa liczba powtarzających przestępstwo okazuje się między leśnemi szkodnikami.

Tablice rozróżniające obwinionych podług stanów, do których należeli, stwierdzają prawdziwość wniosków od lat kilku w Ministerstwie Sprawiedliwości wywiedzionych: więcej włościan skarbowych niż obywatelskich wpada w przestępstwo, chociaż liczba tych ostatnich jest daleko większa; szczególnie częste są przestępstwa w klassie mieszczan, lubo tak nie licznej w porównaniu z ludnością Rossyi.

II. Sprawy w gubernijach.

1) W całem państwie było:

	W 1833 r.	W 1834 r.		W 1835 r.	
	spraw.	spraw.	obwinion.	spraw.	obwinion.
Na początku r.	———	474,670	70,948	494,156	72,775
Weszło	———	3,628,644	263,698	3,774,270	252,863
Rozstrzygniono	3,336,473	3,609,158	———	3,729,155	———
Obwin. ubyło	———	———	261,871	———	249,175
Zostało na rok następny	———	494,156	72,775	539,271	76,463

Lecz w tę nadzwyczaj wielką liczbę spraw weszło wiele i administracyjnych.

Podług ogólnego obrachowania w całym zarządzie Ministerstwa Sprawiedliwości z r. 1834, zostawało spraw 503,483; weszło w 1835 r. 3,850,549; rozstrzygniono 3,803,941; zostało na 1836 r. 47,058 więcej niż w zaległości przeszłego roku.

2) W izbach cywilnych było:

	W 1834 r.		W 1835 r.	
	apellac.	skarg.	apellac.	skarg.
Na początku roku	6,595	6,088	6,410	6,156
Weszło w ciągu roku	5,350	11,915	6,017	14,041
Rozstrzygniono	5,355	11,847	5,704	14,041
Zostało w końcu r.	6,410	6,156	6,723	6,159

W 1835 r. zastanawia wielka liczba spraw o zepsucie i poszkodzenie własności i o akta wieczystej przedaży.

W izbach kryminalnych było:

	W 1834 r.			W 1835 r.		
	Spraw.	obwinionych.		Spraw.	obwinionych.	
		woln.	areszt.		woln.	areszt.
Na początku roku	8,619	21,260	976	8,183	18,481	943
W ciągu r. weszło	45,940	83,056	24,938	37,545	66,770	21,983
Ubyło	46,366	85,835	24,971	39,517	71,713	22,368
Zostało w końcu r.	8,193	18,481	943	6,221	13,538	558

W sądach sumiennych było spraw *cywilnych*:

	W r. 1834	W r. 1835.
Na początku roku	186	220
Weszło	612	472
Ubyło	578	442
Zostało w końcu roku	220	250

Spraw kryminalnych w tychże sądach było:

	1834 r.	1835 r.
Na początku roku	276	337
Weszło	1,334	1,419
Ubyło	1,237	1,379
Zostało w końcu roku	337	377

W sądach handlowych było spraw:

	r. 1834	r. 1835
Na początku roku	188	189
Weszło	939	994
Skończono	938	971
Zostało w końcu roku	189	212

(Dok. nast.)

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 8-го Iюля 1837. *Цензоръ П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.